

**Postmodernistyczna koncepcja wiedzy, ekonomii,
etyki i historii gospodarczej w pracach
Deirdre McCloskey**

23/2017

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2017.017>

Abstract:

Deirdre N. McCloskey is a representative of postmodernism in the field of economics and ethics. By applying philosophical tools developed by Rorty, James, Searle and others she attempts to reinterpretate the Great Divergence as a phenomenon resulting from a major change in narration and dignity newly awarded to the bourgeois. McCloskey denies any relevance to all the factors traditionally linked with the outbreak of the Industrial Revolution arguing instead that the only relevant reasons were purely of linguistic nature. This approach is subject to many errors and misinterpretations typical of postmodernism. McCloskey's analysis is ahistorical, inadequate and in many aspects purely ideological and unscientific.

Keywords: postmodernism, knowledge, economics, ethics, economic history, Deirdre McCloskey

W ostatnich latach coraz większą popularnością w świecie akademickim cieszą się prace amerykańskiej ekonomistki

Deirdre Nansen McCloskey. Związana pierwotnie z tzw. chicagowską szkołą ekonomii autorka w swoich książkach wykracza poza tradycyjną dziedzinę rozważań ekonomicznych, tworząc autorską koncepcję ekonomii, filozofii oraz historii idei i gospodarczej w oparciu o filozofię postmodernizmu.

Ogólny charakter prowadzonych przez nią rozważań klasyfikuje ją jako przedstawicielkę filozoficznego liberalizmu i postmodernizmu, jednakże wypracowany przez McCloskey autorski zestaw koncepcji i ideowych zależności czyni z jej propozycji rzadko spotykany zestaw idei. Celem niniejszego artykułu jest wyodrębnienie kluczowego zestawu pojęć i tez, na których McCloskey opiera własną koncepcję wiedzy, ekonomii, etyki i historii gospodarczej. Szczególna uwaga zostanie poświęcona elementom wspólnym teorii Deirdre McCloskey oraz ideologii tzw. ruchu LGBT.

Jak przyznaje McCloskey, jej obecne poglądy różnią się dość znacząco od tych, które prezentowała we wcześniejszym okresie działalności naukowej. Pierwotnie zaangażowana w badania ekonomiczne o ściśle pozytywistycznym

charakterze, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. porzuciła dotychczasowe podejście na rzecz tzw. analizy retorycznej, czego manifestem była wydana w 1985 roku książka *The Rhetoric of Economics*¹. Zmiana charakteru prowadzonych badań w dziedzinie ekonomii okazała się później szerszym projektem i w kolejnych latach McCloskey opublikowała kolejne prace m.in. w ramach tzw. „burżuazyjnej trylogii”, w których analiza retoryczna posłużyła McCloskey do przedstawienia rozważań z pogranicza teorii poznania, etyki oraz historii gospodarczej i historii idei. Niniejszy artykuł dotyczy więc twórczości Deirdre McCloskey z późniejszego okresu jej działalności, kontynuowanego aż do dnia dzisiejszego.

Koncepcja McCloskey czerpie silnie z filozoficznego postmodernizmu. Jej zdaniem postmodernizm nie powinien być kojarzony pejoratywnie, gdyż oznacza „porzucenie sztuczności pełnego modernizmu, a w szczególności podziału na fakty–wartości w jego bardziej surowej postaci oraz oficjalnego kościoła inżynierii społecznej”². Uznając za kluczowych przedstawicieli modernizmu Kartezjusza, Comte’a, Russella, Hempela i Poppera³, McCloskey opowiada się za odejściem od wyznaczonych przez nich kanonów prowadzenia badań i uzasadniania wiedzy na rzecz zupełnie nowej filozofii. To nowe podejście nie oznacza bynajmniej powrotu do pierwotnych metod i zagadnień klasycznej filozofii, lecz wyznaczenie nowych. Postmodernizm McCloskey stanowi więc stanowisko rewizjonistycz-

ne w stosunku do podstawowych założeń filozofii nowożytnej, lecz jednocześnie nie odrzuca jej w całości. Krytyce poddane zostają jedynie wybrane aspekty modernizmu, czyli filozofii pokartezjańskiej:

Modernizm obiecuje wiedzę wolną od wątpliwości, wolną od metafizyki, moralności i osobistych przekonań. Nie jest w stanie dotrzymać tego, co obiecuje. (...) Udaje się mu jedynie przemianować metafizykę, moralność i osobiste przekonania naukowców na „Metodologię naukową”⁴.

Ostrze krytyki McCloskey spada przede wszystkim na kluczowy element filozofii modernistycznej, czyli zasygnalizowaną przez Davida Hume’a niemożność wywodzenia powinności z opisu faktów, która była jedną z główną przyczyn pozytywistycznego zwrotu w filozofii współczesnej i naukach szczegółowych. Zdaniem McCloskey bezrefleksyjne obstawanie przy metodologicznym modernizmie stało się przyczyną coraz większej alienacji naukowców względem otaczającego ich świata. Mówienie o wolnych od wartościowania badaniach może być bardzo zwodnicze, ponieważ samo przeprowadzanie badania nie może być wolne od wartościowania. Badanie cokolwiek jest działaniem, a działanie jest motywowane przez wartości. Z tego względu zdaniem McCloskey niemożliwe jest poddanie się ścisłemu rygorowi pozytywistycznego kanonu uprawiania nauki.

Sprzeciwiając się powszechnemu w naukach ekonomicznych formalizmowi (metodom statystycznym, matematycznym), McCloskey proponuje więc oparcie analizy naukowej na retoryce:

¹ Deirdre N. McCloskey, *The Rhetoric of Economics*, The University of Wisconsin Press, Madison 1998.

² Eadem, *The Bourgeois Virtues: An Ethics for an Age of Commerce*, The University of Chicago Press, Chicago 2006, s. 198.

³ McCloskey, *The Rhetorics...*, s. 147.

⁴ Ibidem, s. 152.

Aby wydostać się z modernistycznego labiryntu należy podjąć wątek od dawna nieobecny w nauce: retorykę. Retoryka nie zajmuje się bezpośrednio Prawdą; zajmuje się konwersacją. Polega na literackim rozpatrywaniu konwersacji, konwersacji ekonomistów, matematyków, poetów i pisarzy⁵.

Zdaniem McCloskey w ostatecznym rozrachunku cała działalność naukowa opiera się na odpowiedniej sztuce argumentacji, rozumianej jako korzystanie z różnych form wyrazu i ekspresji w celu przekonania społeczności naukowej do własnych tez. W dziele tym naukowiec może posługiwać się wszelkimi dostępnymi metodami, a więc nie tylko formułowaniem tez o charakterze naukowym, lecz także figurami stylistycznymi typowymi dla literatury. McCloskey przychyliła się do poglądu wiodącego filozofia postmodernistycznego Richarda Rorty'ego, że nasze przekonania filozoficzne, a co za tym idzie także ekonomiczne, kształtowane są bardziej przez metafory niż przez tezy naukowe. Zadaniem naukowca i filozofa jest tworzenie sugestywnych obrazów mających na celu przekonywanie słuchaczy. Przedstawiona we wstępie do *The Rhetoric of Economics* definicja retoryki sugeruje, że „retoryka stanowi ekonomię języka, naukę o tym jak dysponować rzadkimi zasobami wobec nienasyconego ludzkiego pragnienia bycia wysłuchanym”⁶.

Pod względem podstawowych założeń oraz programowego sprzeciwu wobec dotychczasowego kanonu filozofii nowożytnej (modernizmu) propozycja McCloskey nie różni się w żaden istotny sposób od postmodernizmu najbardziej znanych jego przedstawicieli. Uwagę zwraca za to

fakt, iż McCloskey była jedną z pierwszych osób, które zasady postmodernizmu zastosowały w dziedzinie nauk ekonomicznych.

Jednym z kluczowych założeń teorii rozwijanych przez Deirdre N. McCloskey jest skrajnie posunięty relatywizm poznawczy. Jej zdaniem całe dzieje filozofii począwszy od czasów greckich stanowią nieprzerwane pasmo skazanych z góry na porażkę prób znalezienia związku między słowami a rzeczywistością⁷. Język nie ma związku z rzeczywistością i służy jedynie jako metafora rzeczywistości. McCloskey podziela zdanie Williama Jamesa, iż człowiek nie jest w stanie poznać rzeczywistości jako takiej (Rzeczywistości pisanej z wielkiej litery), gdyż zdania nie są ani prawdziwe ani fałszywe⁸. McCloskey stwierdza: „To, co wiemy nie jest obiektywnie istniejącym światem. (...) Nie istnieje żaden test na to, czy poprawnie powiązaliśmy nasze słowa z rzeczywistością (...)”⁹. Zgodnie z kanonami tzw. *linguistic turn* w filozofii współczesnej McCloskey powtarza tezę, iż tak naprawdę rzeczywistość nie istnieje niezależnie od poznającego podmiotu, lecz jest tworzona przez użytkowników języka:

Odczasów Heinego, de Saussure'a, Wittgensteina (II), Kennetha Burke'a, J. L. Austina, Michela Foucault, Johna Searle'a i innych wiemy, że język mówi tak samo jak my mówimy językiem. Konstruujemy przy jego pomocy świat lub świat jest konstruowany dla nas¹⁰.

⁷ McCloskey, *The Bourgeois Virtues...*, op. cit., s. 333.

⁸ Eadem, *The Rhetorics...*, s. 107.

⁹ Eadem, *The Bourgeois Virtues...*, op. cit., s. 333.

¹⁰ Deirdre N. McCloskey, *The Bourgeois Equality. How Ideas nor Capital or Institutions enriched the World*, The University of Chicago Press, Chicago 2016, s. 504.

⁵ Ibidem, s. 163.

⁶ Ibidem, s. 17.

Według Deirdre McCloskey niemożność poznania obiektywnej rzeczywistości wynika z tego, iż istnienie takowej wymagałoby istnienia boskiego umysłu spinającego wszystko, co istnieje. W ten właśnie sposób rozważania McCloskey na temat ludzkiego poznania przyjmują postać kolektywnego idealizmu. Jej zdaniem rzeczywistość nie tylko nie daje się poznać obiektywnie, ale jednocześnie wszelkie ludzkie konstrukty językowo-pojęciowe mają charakter społeczny. McCloskey przyjmuje za Johnem Searlem podział faktów na obiektywne, subiektywne i koniektywne, przekonując, że człowiek nie ma dostępu do rzeczywistości, a jedynie kolektywnie kreuje ją poprzez akty językowe:

Jak powie każdy filozof po krytyce przeprowadzonej przez Kartezjusza, nie ma tego, co obiektywne ani subiektywne (...). Jeśli „obiektywnym” jest to, co „istnieje naprawdę w oczach Boga”, tym co Kant nazwał „noumena”, my ludzie żyjący tu na dole nigdy tego nie dostrzeżemy (...)¹¹

Fakty obiektywne (stwierdzające empirycznie weryfikowalne fakty) oraz fakty subiektywne (wyrażające pragnienia, powinności, opinie) ze względu na swój charakter nie podlegają sporom. Kwestionować można jedynie fakty koniektywne, stanowiące efekt społecznej konwencji. Do dziedziny tego, co koniektywne McCloskey zalicza również prawdę oraz ludzkie poznanie – „To, co możemy wiedzieć nie jest ani obiektywne, ani subiektywne, ale „koniektywne”, co możemy poznać razem w trakcie naszej rozmowy”¹². W ramach postmodernizmu McCloskey wszelka wiedza ma w gruncie

rzeczy charakter kolektywny¹³. Stoi to wprawdzie w jawnej sprzeczności z zaproponowanym wcześniej podziałem na fakty obiektywne, subiektywne i koniektywne, lecz posługiwanie się tym rozróżnieniem stanowi jeden z kluczowych momentów całego postmodernizmu, który stale nawiązuje do filozofii modernistycznej i stosowanych przez nią podziałów. Koncepcja faktów koniektywnych jest zrozumiała jedynie przez odwołanie do stosowanej w nowożytnej filozofii dychotomii faktów i wartości.

Oprócz konwencjonalnego charakteru poznania i rzeczywistości McCloskey przyjmuje także konwencjonalny charakter prawdy. Podobnie jak w przypadku obiektywnego istnienia rzeczywistości, amerykańska ekonomistka odrzuca możliwość istnienia prawdy argumentując, iż ludzkość nie ma dostępu do perspektywy spoza niej samej, aby z zewnątrz oceniać prawdziwość formułowanych sądów. Tak jak nie ma żadnego boskiego umysłu zdolnego objąć myślami całą rzeczywistość, tak też nie ma żadnej rzekomo boskiej rzeczywistości ponadludzkiej pozwalającej na kwalifikację sądów jako fałszywych bądź prawdziwych. Ludzkość może wciąż zbliżać się do prawdy, lecz nigdy jej nie pozna. Wyjaśniając charakter prawdy McCloskey sięga m.in. po filozofię dialogu w wydaniu Martina Bubera orzekając, że obiektywna prawda nie jest dostępna i że prawda pojawia się jedynie w spotkaniu i dialogu¹⁴.

Zdaniem McCloskey dane stwierdzenie staje się obiektywne w momencie gdy zostajemy przekonani przez drugą stronę, że w naszym umyśle istnieje ono w tej samej formie co w umyśle drugiej osoby. Prawdziwość oznacza więc to samo co

¹¹ Deirdre N. McCloskey, *Bourgeois Dignity. Why Economics can't explain the Modern World*, The University of Chicago Press, Chicago 2010, s. 44.

¹² Ibidem, s. 44.

¹³ McCloskey, *The Rhetorics...*, s. 61.

¹⁴ Deirdre N. McCloskey, *The Bourgeois Equality...* op. cit., s. 149.

uzgodnienie wspólnego stanowiska z innym człowiekiem.

Pomimo tak rażącego relatywizmu amerykańska ekonomistka stoi na stanowisku, że jej propozycja społecznego charakteru wiedzy naukowej nie wiąże się wcale z arbitralnością, gdyż to, co obiektywne miało zawsze charakter społeczny, ponieważ przekonanie innych do naszych racji zawsze wymaga konwersacji z innymi ludźmi skłonnyymi przystać na nasze argumenty. Wedle tej koncepcji nie tylko więc tworzymy rzeczywistość przy pomocy języka, ale przy okazji także tworzymy prawdę:

Powtarzam więc, że klasycznie i poprawnie rzecz biorąc retoryka stanowi krytyczną metodę badania, nie tylko efektywnego przekazywania prawdy, ale... tworzenia jej¹⁵.

W świetle dotychczasowej analizy okazało się, że język stanowi kluczowy element dla zrozumienia całościowej koncepcji McCloskey. Nauka, która bada język i jego rolę w tworzeniu nauki jest jej zdaniem retoryka, lecz rozumiana w nieco odmienny niż zazwyczaj sposób.

Zdaniem McCloskey retoryka wciąż czeka na odzyskanie dawnego kształtu, który został zatracony przede wszystkim w okresie Średniowiecza gdy przekształcono ją w rodzaj „elokwencji”, powierzając palmę pierwszeństwa logice. Kluczowa zmiana miała nastąpić w momencie upowszechnienia się kartezjanizmu, który zachowując wrogą postawę wobec retoryki wprowadził porządek oparty na matematyce i filozoficznej pewności. Według McCloskey przywrócenie właściwego kształtu retoryki może przynieść ze sobą bardziej doskonałe i bardziej dogłębne rozumowanie, które naukowy i fi-

lozoficzny modernizm zawęził za sprawą nieliterackich metod¹⁶. Na zarzut, że porzucenie tradycyjnych metod naukowych opartych na logice i poszukiwaniu prawdy o rzeczywiście istniejącym świecie wiązać się musi z irracjonalizmem McCloskey odpowiada, że irracjonalizmem jest tak naprawdę sztywne trzymanie się wąskiego repertuaru argumentów wykorzystywanych w ramach modernizmu¹⁷. Postmodernistyczny ekonomista jest według niej tak naprawdę poetą, lingwistyczną aktorką, której występ można ocenić zgodnie z teorią krytyki literackiej¹⁸:

Ekonomia stanowi zbiór literackich form, z których niektóre przyjmują postać matematyki, lecz nie Naukę. W rzeczywistości nauka stanowi zbiór literackich form, a nie Naukę. A literackie formy są naukowe¹⁹.

Postmodernistyczna koncepcja ekonomii jako poezji, czy też zbioru form literackich nie oznacza więc całościowego odrzucenia modernistycznych metod opartych na matematyce, lecz dywersyfikację środków argumentacji. McCloskey w swoich pracach korzysta więc nie tylko z form typowo literackich form, takich jak narracja w nieformalnym języku, czy też wspomaganie się poezją, lecz wykorzystuje także dane statystyczne oraz tworzy własne modele matematyczne. Jej zdaniem wielką zaletą retoryki jest właśnie to, że dopuszcza wiele środków wyrazu i staje się przez to o wiele lepszym narzędziem przekonywania. Cała nauka ma charakter społeczny, a nie obiektywny, dlatego najważniejszymi elementami ekonomii są skuteczne metafo-

¹⁶ Ibidem, s. 163–164.

¹⁷ Ibidem, s. 168.

¹⁸ Ibidem, s. 12–23.

¹⁹ Ibidem, s. 21.

¹⁵ McCloskey, *The Rhetorics...*, s. 74.

ry. Do takich zalicza m.in. wszechobecne w ekonomii „krzywe” wyjaśniające skomplikowane zależności, czy też słownictwo nawiązujące do zjawisk z życia codziennego (np. depresja).

Zgodnie z koncepcją McCloskey posługujący się metaforami i licznymi literackimi środkami wyrazu ekonomista nie tworzy tak naprawdę naukowych tekstów, lecz wykonuje swego rodzaju performance, którego celem jest uzgodnienie z innymi członkami naukowej społeczności wspólnej koncepcji dotyczącej rzeczywistości. Naukowe teksty nie opisują jednak rzeczywistości, lecz jedynie ją przywołują²⁰. Co więcej, McCloskey twierdzi, że teksty ekonomiczne są częściowo tworzone także przez osoby je czytające.

Autorka *The Rhetoric of Economics* upatruje w stosowaniu retoryki prawdziwe remedium na wszelkie spory obecne w ekonomii, a także w całej nauce. Jej zdaniem poszczególni ekonomiści różniący się w swoich ocenach i poglądach na kluczowe tematy i zagadnienia czynią tak tylko i wyłącznie, ponieważ jak dotąd nie dostrzegli retorycznego charakteru nauki²¹. Retoryczny zwrot niesie więc ze sobą obietnicę zaprowadzenia powszechnej zgody w świecie nauki poprzez odejście od wymogu obiektywizmu badań i zastąpienie go pełną swobodą środków literackiej ekspresji.

W koncepcji McCloskey retoryka nie ogranicza się wyłącznie do metody prowadzonych badań naukowych. Amerykańska ekonomistka widzi w niej także „najwyższy cel ludzkich relacji”²². Wiąże się to ściśle z proponowaną przez nią wizją dziejów ludzkości jako procesu emancypacji burżuazji. Cechą wyróżnia-

jącą burżuazję jest jej zdaniem korzystanie z retoryki w życiu codziennym. Klasa burżuazji to zbiór osób prowadzących ożywioną działalność komercyjną, handlową, wykorzystujących jako swoje podstawowe narzędzie życia język lub – jak to określa McCloskey „słodzenie” (*sweet talk*). Przedstawiając na poparcie swojej tezy dane ukazujące jak wielka część gospodarki zależy od prac polegających na argumentowaniu i przekonywaniu innych (nawet 25% PKB) amerykańska ekonomistka twierdzi że współczesne „słodzenie” stanowi tak naprawdę odpowiednik starożytnej „retoryki”, której rozumienie zostało na przestrzeni wieków totalnie wypaczone.

W świetle powyższego zadaniem ekonomisty jest więc nie tyle poszukiwanie prawdy i próba możliwie jak najlepszego opisu rzeczywistości przy pomocy odpowiednio dobranych metod naukowych, lecz konstruowanie rzeczywistości przy pomocy odpowiedniej narracji (czy też „słodzenia”), mającej za zadanie przede wszystkim odpowiednie wpłynięcie na społeczność naukową. McCloskey twierdzi wprost, że „nauka to klasa obiektów i sposób konwersacji na ich temat, a nie sposób poznawania prawd”²³. Buntując się przeciwko „nic nie znaczącym statystycznym testom oraz pewnym zasadom dowodzenia czczonym niczym świętość w najstarszych podręcznikach pozytywizmu i behawioryzmu”, proponuje w ich miejsce argumentację opartą na retoryce, dającą dostęp do o wiele bogatszego sposobu rozumowania.

Ogólne zasady retoryki jako najwyższego celu ludzkich relacji mają także przełożenie na kwestie etyczne. Deirdre McCloskey nie tworzy jednak żadnej usystematyzowanej teorii etycznej, ograniczając się jedynie do retorycznego opi-

²⁰ Ibidem, s. 17.

²¹ Ibidem, s. 110.

²² McCloskey, *The Bourgeois Equality...* op. cit., s. 420.

²³ McCloskey, *The Rhetorics...*, s. 67.

su cnót nazywanych przez nią cnotami burżuazyjnymi do których zalicza: roztropność, umiarkowanie, sprawiedliwość, odwagę, wiarę, nadzieję i miłość. Pierwsze cztery z wymienionych cnót mają pogański rodowód, pozostałe chrześcijański, lecz ich właściwe znaczenie zostało z biegiem czasu zatracane tak, iż priorytet uzyskała cnota roztropności. Pomimo tego McCloskey przekonuje, że w XVIII w. niektórym teoretykom, takim jak Monteskiusz, Wolter, David Hume czy też Adam Smith udało się stworzyć zbilansowany system etyczny oparty na „burżuazyjnych cnotach”. Wśród wymienionych osób kluczowe znaczenie miał według niej Adam Smith, który „osadził społeczeństwo i gospodarkę w metaforach dramatu, oratorstwa, perswazji, konwersacji, handlu, wymiany i barteru”²⁴. Ukazując człowieka jako korzystającego z mowy do handlu, stworzył własną teorię uczuć moralnych zawierającą kluczowe elementy „burżuazyjnej etyki”.

Etyka w ujęciu McCloskey nie jest obiektywna, gdyż nie mamy dostępu do obiektywnej rzeczywistości. Tak jak w przypadku ekonomii, nie istnieje możliwość ustalenia jej obiektywnych zasad, gdyż te tworzą się nieustannie w wyniku konwersacji i międzyludzkich interakcji; „etyka w życiu codziennym lub nauce stanowi koniektywną kwestię rozpoznawania, uznawania, akceptowania argumentów innych ludzi”²⁵.

Realizowanie burżuazyjnych cnót nie wiąże się w sposób stały z określonymi normami etycznymi, gdyż burżuazja jako „klasa posługująca się retoryką” nieustannie modyfikuje zastane schematy zachowań, ulepszając je w wyniku swobodnych oddziaływań. McCloskey

zastrzega, że burżuazyjne cnoty kontrastują z cnotami chrześcijańskimi oraz arystokratycznymi²⁶, z kolei za immanentne liberalną (burżuazyjną) uważa tradycyjną religię judaistyczną, w której panuje nieustanny dialog pomiędzy różnymi rabinicznymi szkołami²⁷. Upowszechnienie się cnót burżuazyjnych w świecie współczesnym odpowiada jej zdaniem za znaczącą i zauważalną poprawę kondycji moralnej całego społeczeństwa, której przejawem są m.in. walka z tzw. homofobią czy też transfobią²⁸.

Koncepcje teorii poznania i etyki w ujęciu Deirdre McCloskey nie odbiegają w żaden znaczący sposób od analogicznych koncepcji autorstwa wiodących i najbardziej znanych współczesnych teoretyków filozofii postmodernistycznej. Jej własna, autorska koncepcja aplikacji zasad postmodernizmu w dziedzinie nauk społecznych znajduje za to o wiele pełniejszy wyraz w zakresie ekonomii, a także historii gospodarczej i historii idei. McCloskey nie powtarza na tym obszarze cudzych tez, lecz proponuje własne interpretacje, stanowiące rozwinięcie podstawowych tez dotyczących ludzkiego poznania, struktury świata i nauki oraz etyki.

Kluczowym pojęciem historii gospodarczej rozwijanej przez Deirdre McCloskey jest tzw. „burżuazja”, przez którą rozumie grupę społeczną zajmującą się działalnością handlową, produkcyjną lub usługową, nie posiadającą żadnych specjalnych przywilejów właściwych warstwowi arystokratycznemu. Od początku ludzkości przedstawiciele burżuazji byli przedmiotem pogardy, lecz uzyskanie przez nich pełnej godności i „szacunku” miało wprowadzić ludzkość w zupełnie nową epokę.

²⁴ McCloskey, *The Bourgeois Equality...* op. cit., s. 223.

²⁵ Ibidem, s. 150.

²⁶ Ibidem, s. 244.

²⁷ Ibidem, s. 517.

²⁸ Ibidem, s. 19.

Ponieważ zdaniem McCloskey język ma moc kreowania świata to właśnie nowa narracja stosowana przez burżuazję przyczyniła się do zaistnienia nowoczesnego świata, a przede wszystkim do wybuchu rewolucji przemysłowej. Przed wielką zmianą w zakresie stosowanego języka gospodarka całego świata miała stać na poziomie współczesnego Bangladeszu²⁹. Dopiero szacunek wobec „klasy prowadzącej nieustanną narrację” miał przynieść ludzkości szczytowy rozwój, którego najbardziej wymownymi potwierdzeniami są zdaniem McCloskey rosnąca oczekiwana długość życia, łatwy dostęp do samochodów, komputerów, powszechna tolerancja, masowa edukacja, czy też zanikający analfabetyzm³⁰.

Kluczowa zmiana w retoryce, która miała dokonać się w północno-zachodniej Europie ok. 1700 roku na korzyść burżuazji i jej handlowo-komercyjnej narracji została według McCloskey spowodowana przez cztery czynniki: czytanie, reformację, bunt i rewolucję: „Kości rzućli Gutenberg, Luter, Wilhelm Orański i Oliwer Cromwell”³¹.

Upowszechnienie się druku miało sprawić ożywienie dyskusji w społeczeństwie, gdyż wcześniej umiejętność czytania była dostępna głównie dla mnichów. McCloskey stwierdza, że dzięki Gutenbergowi upowszechniła się jedna z kluczowych burżuazyjnych wartości, czyli umiejętność czytania. Z kolei reformacja miała przynieść całej Europie, a w konsekwencji także i światu, swobodę narracji na tematy religijne:

Średniowieczna/merkantylistyczna/socjalistyczna/regulacyjna idea głosząca,

²⁹ McCloskey, *Bourgeois Dignity...*, op. cit., s. 1.

³⁰ Ibidem, s. 6.

³¹ McCloskey, *The Bourgeois Equality...*, op. cit., s. 31.

że hierarchia jest potrzebna do funkcjonowania gospodarki (...) została zakwestionowana przez pojęcie, że Bóg zapewni wskazówki poszczególnym wyznawcom – np. poprzez nową praktykę czytania Biblii przez zwykłych ludzi poza wzrokiem kapłana lub też jeszcze bardziej nową praktykę skupiania się na Wewnętrznym Świetle³².

Zdaniem McCloskey reformacja wniosła „demokratyczny” duch do Kościoła, zezwalając na swobodną narrację na temat praw człowieka i kwestionowanie hierarchiczności Kościoła oraz społeczeństwa. Zapoczątkowane przez Marcina Lutra dzieło miało skierować kulturę europejską ku duchowemu indywidualizmowi obecnemu w judaizmie i islamie³³. McCloskey przychyliła się otwarcie do stwierdzenia Hegla, że istotą reformacji było stwierdzenie, iż człowiek jest skazany na wolność. Naturę wolności zapoczątkowanej przez reformację ekonomistka wyjaśnia w następujący sposób:

Wolne społeczeństwo to społeczeństwo zrób-to-sam (...) społeczeństwo, w którym nie robi się niczego z wolnym człowiekiem ani nawet dla niego, lecz wolny człowiek sam robi wszystko. Bez biskupów. I wreszcie także bez panów i królów. Bez centralnego planowania i eksperckich regulacji. *Laissez faire*³⁴.

Oprócz czytelnictwa i reformacji kluczowe dla wzrostu znaczenia burżuazji okazały się także bunty i rewolucje, wśród których do najważniejszych zalicza Chwalebą rewolucję z 1689 roku czy też Rewolucję francuską z 1789 roku. Ich zasadniczym skutkiem było obalenie

³² Ibidem, s. 370.

³³ Ibidem, s. 366.

³⁴ Ibidem, s. 372.

dawnych elit, które zdaniem McCloskey uniemożliwiły swobodną dyskusję.

Nową retorykę burżuazji rozposzechniła na całym świecie kultura Oświecenia, które w ujęciu zaproponowanym przez McCloskey stanowiło angielsko-holenderską reakcję na katolicki absolutyzm. Oświecenie spowodowało wielką zmianę w konwersacji i przyniosło ze sobą „takie cuda, jak naukę, wolnomularstwo, gazety, koncerty oraz ekonomiczną i polityczną godność dla zwykłych ludzi”³⁵.

Zjawisko, do którego miało dojść ok. 1700 roku, McCloskey określa mianem „burżuazyjnego przewartościowania” bądź też „burżuazyjnego ładu”. Jego cechą wyróżniająca było egalitarne ponowne docenienie zwykłych ludzi, przyznanie im godności. Twierdząc, że wcześniej kultura europejska oparta była na pogardzie dla zwykłych ludzi McCloskey postuluje, iż kultura Oświecenia zapewniła ludziom nowy rodzaj wolności rozumianej jako egalitarną opinię jaką ludzie mają na swój temat. Zgodnie z nią godność miała po raz pierwszy w dziejach zostać przyznana każdej osobie bez względu na wykonywany zawód. To kontrfaktualne stwierdzenie jest podparte tezą, iż kluczową rolę w tym zakresie odegrała teoria Adama Smitha ukazującego każdego człowieka jako działającego w celu zaspokojenia własnych interesów. Interpretując szkockiego ekonomistę jako przedstawiciela etyki cnót, McCloskey określa go mianem „świeckiego św. Tomasza”³⁶.

Obok wcześniej nieobecnej godności kluczowym elementem „burżuazyjnego przewartościowania” była zdaniem Deirdre McCloskey także wolność, przez któ-

ra rozumie polityczny liberalizm wedle definicji funkcjonujących w połowie XIX wieku. Kluczową cechą liberalizmu miały być jednak nie tyle wolności gospodarcze, lecz wolność wprowadzania nowości, w szczególności w zakresie językowym, kulturowym i obyczajowym. Od czasu gdy burżuazja uzyskała należną jej godność wolność:

(...) została zapewniona coraz większej liczbie grup społecznych – klasie średniej, klasie pracującej, ludom kolonialnym, kobietom, czarnym, osobom queer (...)³⁷

McCloskey zauważa, że choć teoria burżuazyjnych cnót wypracowana przez Adama Smitha została później porzucona przez późniejszych filozofów, świat wciąż żyje wedle wartości burżuazyjnych i czerpie z nich oszałamiające korzyści materialne.

Wolność się szerzy. Niewolnictwo zanika, tak jak patriarchalne zniewolenie kobiet (...) udział straszliwie biednych i straszliwie zniewolonych w światowej populacji spada obecnie szybciej niż kiedykolwiek w historii³⁸

Dzieje się tak pomimo zagrożeń dla burżuazyjnego liberalizmu ze strony socjalizmu, tradycjonalizmu oraz populizmu³⁹. McCloskey przekonuje, że nurty te mają swoje źródło przede wszystkim w próbie zastąpienia wartości burżuazyjnych wyrastającymi z tradycji chrześcijańskiej i arystokratycznej wartościami opartymi na hierarchii i ograniczania wolności konwersacji. Wszelkie przejawy współczesnego totalitaryzmu utożsamia

³⁷ McCloskey, *Bourgeois Dignity...*, op. cit., s. 402.

³⁸ Ibidem, s. 6.

³⁹ McCloskey, *The Bourgeois Equality...* op. cit., s. 158.

³⁵ Ibidem, s. 493.

³⁶ McCloskey, *The Bourgeois Virtues...*, op. cit., s. 500.

z odejściem od zasad przyjętych w okresie Oświecenia w północno-zachodniej Europie, opartych na konwersacji i godności burżuazji.

Ukoronowaniem całej retorycznej koncepcji poznania, ekonomii, etyki i historii idei Dierdre McCloskey jest jej teoria wyjaśniająca przyczyny tzw. Wielkiej Konwergencji, czyli zjawiska polegającego na tym, iż począwszy od końca XVIII w. Europa Zachodnia uzyskała ogromną przewagę nad resztą świata w zakresie gospodarki, technologii, siły militarnej oraz bogactwa. Polemizując z wszystkimi najbardziej popularnymi teoriami opisującymi to zjawisko amerykańska ekonomistka prezentuje własną interpretację historyczną, wskazując na decydujące znaczenie języka (retoryki, narracji). McCloskey przekonuje nawet, że sugerowane przez innych teoretyków przyczyny takie jak m.in. potęga militarna Wielkiej Brytanii, jej dominacja handlowa, polityczna, finansowa, instytucje, prawo własności, napływ kapitału, kreacja pustego pieniądza, prowadzone wojny, wyzysk kolonialny czy też dostęp do kruszców nie miały absolutnie żadnego znaczenia, ponieważ kluczowa okazała się wywołana przez nową narrację kultura innowacji.

Wybór takiej właśnie, retorycznej interpretacji przyczyn Wielkiej Konwergencji nie powinien dziwić ze względu na zastosowaną przez McCloskey postmodernistyczną koncepcję ontologiczną, poznawczą oraz ekonomiczną. Zgodnie z nią język tworzy rzeczywistość, dlatego zmiany społeczne, które nadały burżuazji godność przyczyniły się do stworzenia zupełnie nowego świata bezprecedensowego rozwoju. Uzyskawszy swobodę dyskusji, burżuazja Anglii i Szkocji wykreowała przy pomocy języka zupełnie nowy świat postępu, w którego genezie siła militarna, polityczna i finansowa brytyjskiego

państwa była absolutnie akcydentalna.

Jednym z najważniejszych skutków nadania burżuazji godności i upowszechnienia się stosowanego przez nią „słodzenia” (czyli retoryki) miała być eksplozja innowacyjności. Zdaniem McCloskey tworzący burżuazję kupcy i przedsiębiorcy nieustannie konwersując wprowadzają kolejne zmiany i ulepszenia, co tłumaczy w zupełności skokowy wzrost dochodów, produktywności i poziomu technologii, który dokonał się szczególnie na Wyspach Brytyjskich po 1800 roku. Z tego powodu sugeruje nawet, aby słowo „kapitalizm” zostało zastąpione słowem „innowizm”⁴⁰.

Nastanie nowej epoki w dziejach ludzkości wymagało więc zastosowania odpowiedniej gry językowej w rozumieniu Wittgensteina. Wielka zmiana społeczna zapoczątkowana ok. 1700 roku w północno-zachodniej Europie wymagała zmiany gier językowych, co McCloskey ilustruje na przykładzie słowa „nieuczciwy” (ang. *dishonest*), którego użycie przed epoką burżuazyjną wiązało się ze stoczeniem pojedynku na szable, a w epoce burżuazji jedynie z pozwem sądowym⁴¹.

Zgodnie z koncepcją McCloskey wielkie zmiany związane z triumfem burżuazyjnych cnót nie ograniczają się wyłącznie do minionej epoki, lecz stanowią także zapowiedź wielkich zmian w przyszłości. Ponieważ w naszym świecie burżuazyjny liberalizm wciąż odgrywa kluczową rolę, posługujący się językiem przedstawiciele burżuazji przygotowują nadejście nowego, bardziej doskonałego świata. Obecnie żyjąca klasa burżuazji stanowi według McCloskey już dziś o wiele lepszą i doskonalszą wersję człowieka niż ta, która żyła przed „burżuazyjnym przewartościowaniem”:

⁴⁰ Ibidem, s. 118.

⁴¹ Ibidem, s. 147.

Uważam, że bogatsi, bardziej miejsy, bardziej burżuazyjni ludzie, w uśrednieniu, mają bardziej, nie mniej, duchowe życie niż ich zubożali poprzednicy żyjący w idyllicznej przeszłości. Mają więcej, nie mniej, przyjaciół niż ich pra-pra-pra-pradziadkowie w „zamkniętej-korporacyjnej” wiosce. Mają szerszy, a nie węższy, wybór tożsamości niż te, które były im narzucone przez kraj, zwyczaj, język oraz religię miejsca urodzenia. Mają głębsze, a nie płytsze, kontakty z transcendencją sztuki, nauki lub Boga, a czasami nawet natury niż uprzedzeni wieśniacy i nawiedzeni myśliwi-zbieracze, z których wszyscy się wywodzimy. Są lepszymi ludźmi (...) ⁴²

Przekonanie o wykształceniu się w wyniku „burżuazyjnego przewartościowania” swego rodzaju Nadczłowieka jest według McCloskey zauważalne także w sferze etycznej, czyli realizacji burżuazyjnych cnót:

Wielkie Wzbogacenie pozwoliło na lepszą realizację cnót wiatry, nadziei i miłości, manifestujących się w sztuce i religii (...); przyniosło Wielkie Duchowe Wzbogacenie (...) Nasze dzieci, bogate z historycznego punktu widzenia, stały się artystami malarstwa i filmu, muzyki i gier wideo ⁴³.

Interpretacja dziejów z postmodernistycznej perspektywy nie ogranicza się u McCloskey wyłącznie do przeszłości. W jej pracach można odnaleźć można także prognozy na temat przyszłego stanu ludzkości przeobrażonej zgodnie z duchem burżuazyjnych cnót:

W ciągu kolejnych stu lat powinniśmy się spodziewać światowej przemiany duchowej

wej umożliwionej przez o wiele wyższe realne dochody (...) Tempo wzrostu będzie zapewne wyższe niż zakłada tego typu kalkulacja jeśli pozwoili się na zwiększone dochody z odkryć udostępnianych na całym świecie oraz jeśli coraz więcej krajów dostrzeże chińskie, a w szczególności indyjskie światło wolności i godności dla burżuazji, które po raz pierwszy rozblęskło w Holandii, a potem w Wielkiej Brytanii. Innymi słowy, za pięćdziesiąt lat jeśli tyrani, rabusie, militaryści, populisci, maoiści, a także mniej rozważni przedstawiciele socjalizmu, zwolennicy regulacji, egalitaryści, bakunińscy anarchiści i środowiskowcy tego nie zniszczą, biznesowy kij hokejowy wymiecie najgorszą ludzką ignorancję oraz żyjące w niewiedzy, nękanie malarią, gwałcone przez żołnierzy, pozbawione edukacji istoty z najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Do połowy dwudziestego pierwszego wieku spowoduje to wielki wybuch w światowej kulturze, a subsaharyjska Afryka obejmie w dwudziestym drugim wieku przywództwo ⁴⁴.

Zapowiedź wielkiej duchowej przemiany ludzkości mającej się dokonać w wyniku upowszechnienia burżuazyjnej narracji nawiązuje ściśle do komunistycznej koncepcji rewolucji wywołanej przez atak na tradycyjne instytucje społeczne. McCloskey powołuje się wprost na koncepcję włoskiego komunisty Antonio Gramsciego, który wobec niepowodzeń sił komunistycznych na drodze czyisto rewolucyjnej postulował, aby walczyć z hegemonią kulturową klas panujących m.in. przy pomocy języka. W identyczny sposób McCloskey przekonuje, że czekające nas wielkie duchowe przeobrażenie stanie się możliwe jedynie za sprawą zmiany społecznej retoryki:

⁴² McCloskey, *The Bourgeois Virtues...*, op. cit., s. 28.

⁴³ McCloskey, *The Bourgeois Equality...*, op. cit., s. 62.

⁴⁴ Ibidem, s. 10.

Konieczna była zmiana w społecznej retoryce sprawiającej, że kolejne pokolenia edukowane masowo każdego roku, chciały dokonywać innowacji (albo po prostu dalej się edukować) i dokonywać wciąż nowych innowacji. Istnieje społeczny lub duchowy kapitał – ale istnieje on w konwersacjach i ocenach, w ideach i społecznym osadzie. Jak w swoich pracach zasugerowali Christine MacLeod i Antonio Gramsci, nowa retoryka musi być odnawiana z każdym pokoleniem. W przeciwnym razie obraca się w pył⁴⁵.

Istotnym elementem nowej retoryki, która ma przynieść oczekiwaną przez McCloskey wielką duchową zmianę jest społeczna akceptacja dla homoseksualistów i przedstawicieli nowych tożsamości seksualnych. Koncepcja burżuazyjnego przewartościowania wykazuje tu wiele podobieństw do ideologii ruchów LGBT, wcielającej w życie komunistyczne postulaty Antonio Gramsciego. Zdaniem McCloskey jedną z największych zasług „burżuazyjnego ładu” było uzyskanie godności przez mniejszości rasowe i seksualne. Jak przekonuje, współcześnie to na „konserwatystach, (...) katolickich biskupach (...) oraz reakcjonistach wrogich wobec lat 60-tych” spoczywa obowiązek udowodnienia, że godność nie należy się „(...) rewolucjonistom, sufrażystkom oraz drag queen”⁴⁶. Przez „godność” McCloskey nie rozumie przy tym zwykłego szacunku oraz uznania praw jednostki, lecz aktywną walkę o uprzywilejowanie prawne m.in. poprzez penalizację tak zwanej homofobii. Sprzyjający burżuazyjnym wartościom mieli być początkowo nawet bolszewicy, którzy zalegalizowali homoseksualizm tuż po zwycięstwie rewolucji,

lecz wycofali się w 1934 roku uznając tą orientację za przejaw burżuazyjnej dekadencji⁴⁷.

Co istotne, homoseksualizm oraz inne formy tożsamości płciowej znajdują u McCloskey uzasadnienie oparte przede wszystkim na retoryce, języku. „Burżuazyjne przewartościowanie” pozwoliło na swobodną dyskusję na temat tożsamości płciowej, podczas gdy wcześniej arystokratyczna, chrześcijańska kultura miała kierować się lękiem i przez to unikać dialogu:

Czego tak naprawdę boi się silny, heteroseksualny mężczyzna? Boi się rozmowy ze zniewieściałym homoseksualistą, który zdaje się prowokować użycie przemocy, tak jak biali mężczyźni w Ameryce bali się mowy czarnego oraz mowy kobiet⁴⁸.

Wskazując na lęk przed narracją z mniejszościami seksualnymi McCloskey posługuje się zabiegiem stosowanym najczęściej przez ideologów ruchu LGBT, wskazujących na przede wszystkim psychologiczne uwarunkowania sprzeciwu wyrażanego przez swoich przeciwników. Modyfikacja McCloskey polega jedynie na tym, że przedmiotem lęku czyni przede wszystkim język, narrację, a nie odrębną tożsamość, inność lub obcość jako takie.

Teoria Deirdre McCloskey została już poddana zdecydowanej krytyce w dziedzinie ekonomii, etyki i teorii poznania. Dokonali jej m.in. przedstawiciele filozofii libertariańskiej Murray N. Rothbard oraz Hans-Hermann Hoppe. Zdaniem Rothbarda posługiwanie się przez McCloskey postmodernistycznymi metodami dekonstrukcji i hermeneutyki

⁴⁵ McCloskey, *Bourgeois Dignity...*, op. cit., s. 374.

⁴⁶ McCloskey, *The Bourgeois Equality...*, op. cit., s. 399.

⁴⁷ McCloskey, *The Bourgeois Virtues...*, op. cit., s. 236.

⁴⁸ Ibidem, s. 239.

stanowiło tak naprawdę reakcję na totalną dominację pozytywizmu w ekonomii, nakazującego bezrefleksyjnie testować całą dostępną wiedzę tak, jakby całość wiedzy podlegała kryteriom falsyfikacjonizmu⁴⁹. O wiele bardziej wyczerpującą analizę propozycji McCloskey przedstawił Hoppe, ukazując wiele stawianych przez nią też jako sprzecznych samych ze sobą oraz nie mających żadnego związku z rzeczywistością. Jego zdaniem McCloskey „chce nas zaangażować w dyskusję, niekończącą się i nieograniczoną jakąkolwiek intelektualną dyscypliną”⁵⁰. Artykuły Rothbarda i Hoppego, choć wyczerpujące pod względem krytyki samych podstaw teorii McCloskey, ukazały się jednak przed ukazaniem kolejnych prac ekonomistki, dlatego nie obejmują rozwinięcia wątków ekonomicznych, epistemologicznych i etycznych w zakresie historii gospodarczej oraz historii idei. W celu uzupełnienia tej luki przedstawiona zostanie teraz krótka analiza krytyczna tych zagadnień.

Podstawowy błąd Deirdre McCloskey polega na deifikacji człowieka który w istocie stwarza świat przy pomocy języka. Jej zdaniem empirycznym potwierdzeniem tej tezy była rewolucja przemysłowa i towarzyszące jej zjawiska, które przeobraziły świat w bezprecedensowy w historii ludzkości sposób poprzez umożliwienie swobodnej narracji. Reglamentowana wcześniej sfera języka i udzielanej przy jego pomocy godności sprawiała, że świat dostępny ludzkości był ograniczony i zawężony. Od kiedy jednak doszło do „burżuazyjnego prze-

wartościowania” ludzkość stworzyła nową, lepszą wersję samej siebie i swojego świata. Zdaniem McCloskey czynnikiem, który utrzymuje nowy, lepszy, burżuazyjny świat w istnieniu jest właśnie język (burżuazyjna narracja). Konwersująca ludzkość uzyskuje więc niektóre cechy Absolutu, swobodnie tworząc nowe oblicze świata, ustalając prawdę i kryteria obiektywności wiedzy oraz poznania.

Wiele wątpliwości budzi także koncepcja wyjaśniająca przyczyny tzw. Wielkiej Konwergencji. Dokładne omówienie wszystkich, bardzo licznych argumentów przytoczonych przez McCloskey na poparcie swoich tez zdecydowanie wykracza poza zakres niniejszej prezentacji, jednakże podstawową ich wadą jest rażąca ahistoryczność oraz absolutyzowanie czynników językowych. Jako przykład rozumowania stosowanego przez amerykańską ekonomistkę przytoczyć można jej omówienie wpływu brytyjskiej armii i jej światowej dominacji w okresie, w którym brytyjska gospodarka znacząco wyprzedziła wszystkie pozostałe pod względem kluczowych wskaźników. McCloskey sugeruje, że samo sugerowanie, iż brytyjska rewolucja przemysłowa miała związek z brytyjskim imperializmem i siłą militarną jest argumentem o charakterze nacjonalistycznym, gdyż „panowanie nad światowymi morzami podtrzymywało narodową dumę (...) lecz nie podtrzymywało dochodu narodowego”⁵¹. Ponadto, w kluczowym dla Brytyjczyków 1940 roku o odparciu niemieckiej agresji miały zadecydować nie siła militarna, lecz „brytyjska pomysłowość”, której przejawem było wynalezienie radaru oraz złamanie kodu Enigmy doko-

⁴⁹ Murray N. Rothbard, *The Hermeneutical Invasion*, w: „Review of Austrian Economics” 3 (1989).

⁵⁰ Hans-Hermann Hoppe, *In Defense of Extreme Rationalism: Thoughts on Donald McCloskey's The Rhetoric of Economics*, w: „Review of Austrian Economics”, s. 189.

⁵¹ McCloskey, *Bourgeois Dignity...*, op. cit., s. 224.

nane przez homoseksualnego matematyka Alana Turinga⁵².

Absolutyzowanie czynników językowych, a więc godności przyznawanej innym przy pomocy słów oraz innowacji dokonujących się w wyniku kreatywnych właściwości języka, prowadzi McCloskey do przyjęcia postmodernistycznej wizji dziejów gospodarki, której celem nie jest odkrycie prawdy na temat wydarzeń z przeszłości, lecz stworzenie ich nowego, narracyjnego sensu. Istotą tego zabiegu jest skrajnie posunięta dezawuacja tych czynników wpływających na gromadzenie bogactwa, które wiążą się ze stosowaniem agresji i przymusu przy jednoczesnym uwypukleniu czynników posiadających marginalne znaczenie.

Konsekwencją tego podejścia są liczne sprzeczności i błędy interpretacyjne. McCloskey przekonuje w swoich pismach, że kluczowa zmiana w narracji nastąpiła ok. w 1700 roku w Niderlandach i Wyspach Brytyjskich, lecz jednocześnie przekonuje, iż tzw. „Wielkie Wzbogacenie” zaczęło się dopiero ok. 1800 roku. Oznaczałoby to, że zmiana w narracji wymagałaby co najmniej 100 lat, aby wywołała faktyczne zmiany w strukturze społeczeństwa i gospodarki. Z drugiej zaś strony argumentuje, iż współczesne, wynikające jej zdaniem ze zmiany języka wobec burżuazji wzbogacenie się Chin czy Indii miało skutek niemal natychmiastowy.

Kluczową niespójnością w teoretycznej propozycji Deirdre McCloskey jest także jej interpretacja historii idei jako procesu zagubienia właściwej koncepcji narracji. Jako myślicielka postmodernistyczna stanowczo krytykuje filozoficzny modernizm, ufundowany m.in. przez Kartezjusza, który zyskał dominację w świecie Zachodu, jednocześnie

zaś przekonuje, iż to właśnie modernistyczna narracja filozoficzna i kulturowa ufundowała „erę burżuazji”. McCloskey dostrzegając ten problem wspiera się argumentem, iż kluczowym wątkiem filozofii modernistycznej był Adam Smith, którego idee cieszyły się sporą popularnością aż do 1848 roku kiedy to rozpoczął się odwrót ku ideom socjalistycznym i nacjonalistycznym. Na poparcie swojej tezy stara się przedstawić taką interpretację myśli Smitha, która czyniłaby z niego prekursora postmodernistycznej retoryki. Zabieg ten wzbudza jednak wiele zastrzeżeń ze względu na jednoznacznie empirystyczny, a więc modernistyczny charakter teorii Smitha, a także Woltera, Hume'a i innych fundatorów burżuazyjnego liberalizmu.

Koncepcja poznania, etyki, ekonomii i historii gospodarczej Deirdre McCloskey zachowuje wewnętrzną spójność jako całościowy projekt wyjaśniania świata i człowieka, lecz niestety napotyka ona problemy typowe dla całej filozofii postmodernistycznej, a mianowicie relatywizm poznawczy, irracjonalizm, stosowanie nienaukowych i niefilozoficznych metod badawczych, relatywizm moralny, czy też ahistoryczna interpretacja wydarzeń. Dodatkową słabością jej propozycji jest wspomaganie się elementami nienaukowych ideologii. McCloskey nie dostrzega ograniczeń i zagrożeń związanych z implementacją filozofii postmodernistycznej w obszarze ekonomii i historii gospodarczej, co ma przełożenie na wiele kluczowych błędów i niespójności, które zasygnalizowano w tekście.

Bibliografia

Hoppe Hans-Hermann, *In Defense of Extreme Rationalism: Thoughts on Donald McCloskey's The Rhetoric of Economics*, w: „Review of Austrian Economics”.

⁵² Ibidem.



McCloskey Deirdre N., *Bourgeois Dignity. Why Economics can't explain the Modern World*, The University of Chicago Press, Chicago 2010.

McCloskey Deirdre N., *The Bourgeois Equality. How Ideas nor Capital or Institutions enriched the World*, The University of Chicago Press, Chicago 2016.

McCloskey Deirdre N., *The Bourgeois Virtues: An Ethics for an Age of Commerce*, The University of Chicago Press, Chicago 2006.

McCloskey Deirdre N., *The Rhetoric of Economics*, The University of Wisconsin Press, Madison 1998.

Rothbard Murray N., *The Hermeneutical Invasion*, „Review of Austrian Economics”, 3 (1989).